



MARTA WOYNAROWSKA

redaktor wydania

**D**obiega końca Diecezjalny Kongres Rodzin, uroczyste zainaugurowany przez bpa Andrzeja Dzięgę w ubiegłą niedzielę. Za nami dni skupienia nad sensem i tajemnicą fenomenu, jakim jest rodzina. Ale także godziny modlitw i adoracji Najświętszego Sakramentu. Ile z tych godzin refleksji i dni zadumy pozostanie w nas wszystkich? ■

## ZA TYDZIEŃ

- O ZNAKOMITEJ POSTAWIE, jaką wykazali młodzi sportowcy z połanieckich szkół podczas międzynarodowej Olimpiady w Starej Lubovni na Słowacji
- SYLWETKA NOWEGO PRZEORA tarnobrzskiego konwentu oo. dominikanów o. Pawła Barszczewskiego

Rozpoczął się Diecezjalny Kongres Rodzin

## Ufna modlitwa

Diecezjalny Kongres Rodzin został uroczyste zainaugurowany 5 czerwca br. w bazylice katedralnej w Sandomierzu.

Mszy św. koncelebrowanej przez biskupów Mariana Zimałka i Edwarda Frankowskiego oraz prawie 60 księży przewodniczył biskup sandomierski Andrzej Dzięga. – Niech się wzniesie podczas kongresu ogromna i ufna modlitwa w intencji miłości małżeńskiej i rodzicielskiej – wołał w homilii Ordynariusz sandomierski. Stwierdził, że dziś szatan godzi w miłość małżeńską, aby nie była według zamysłu Bożego, ale według ludzkich kalkulacji, aby nie była miłością czystą tylko swawolną. Powiedział także, że złudne są poszukiwania motywacji ekonomicznych, filozoficznych, socjologicznych, by udowodnić, że małżeństwo ma być inne, niż Bóg chciał. Wyjaśnił, że tylko w nauce Kościoła jest źródło prawdy o małżeństwie, bo zawarte



KS. DARIUSZ WOŹNICZKA

**Bazylikę katedralną wypełnili przedstawiciele rodzin z całej diecezji**

są w niej niezmiennie, sprawdzone, bezpieczne i niepodważalne stwierdzenia o rodzinie. Bp Dzięga zaapelował też, by mimo trudności nie tracić nadziei i o nią się modlić. Na zakończenie Ordynariusz odmówił akt oddania rodzin diecezji Najświętszemu Sercu Jezusowemu.

W kolejnych dniach kongresu kapłani i wierni gromadzili się w swoich rejonach duszpa-

sterskich: Janowie Lubelskim, Tarnobrzegu, Stalowej Woli, Staszowie, Ostrowcu Świętokrzyskim i Sandomierzu.

Zwieńczeniem kongresu będzie uroczysta liturgia w Sandomierzu na placu Papieskim, sprawowana 12 czerwca, dokładnie w szóstą rocznicę pobytu Ojca Świętego Jana Pawła II w diecezji sandomierskiej.

**KS. DARIUSZ WOŹNICZKA**

## TROSKA O MŁODYCH



KS. DARIUSZ WOŹNICZKA

**Z** całej Polski przyjechali do Sandomierza chłopcy i dziewczęta z Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, aby uczestniczyć w ogólnopolskim sympozjum na temat charyzmatu i misji KSM, które odbyło się 21 maja br. Organizatorem spotkania był Zarząd Diecezjalny KSM Diecezji Sandomierskiej.

Wprowadzenia w treść sympozjum dokonał ks. dr Jacek Uliasz, asystent kościelny KSM Diecezji Sandomierskiej. W dalszej części głos zabierali zaproszeni goście, m.in. Leszek Bodus, przewodniczący Krajowej Rady KSM. W referatach oraz podczas panelu dyskusyjnego zauważono, że KSM powinno zatroszczyć się o dobre przygotowanie swoich człon-

**Do Sandomierza zjechali młodzi z całej Polski**

ków do życia w dzisiejszym świecie, opartym na wartościach chrześcijańskich. ■

## Deszcz róż



KS. ADAM STACHOWICZ

**Nawiedzenie relikwii św. Teresy od Dzieciątka zgromadziło w Janowie Lubelskim rzesze wiernych**

**GODZISZÓW, JANÓW LUBELSKI.** Od 1 maja do 15 sierpnia br. peregrynują w Polsce relikwie św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Nawiedzenie w naszej diecezji miało miejsce 24 maja w dwóch parafiach – Godziszowie oraz Sanktuarium MB Łaskawej w Janowie Lubelskim. Mszy św. w

Janowie Lubelskim przewodniczył bp Edward Frankowski. Na zakończenie nawiedzenia ks. inf. Edmund Markiewicz poświęcił płatki róż, które otrzymali uczestnicy uroczystości. Było to nawiązanie do słów św. Teresy, mówiących o „deszczu róż”, jaki będzie zsyłała z nieba.

## Media w służbie rodziny



KS. DARIUSZ WOZNICZKA

**Dziennikarze lokalnych mediów włączają się również w promocję rodziny**

**SANDOMIERZ.** Bp Andrzej Dziega spotykał się 27 maja w Domu Katolickim z dziennikarzami na konferencji prasowej. Spotkanie dotyczyło Diecezjalnego Kongresu Rodzin. W konferencji uczestniczyli ksiądz prałat Czesław Murawski, wikariusz biskupi do spraw Roku Rodziny, oraz ksiądz Jerzy Dąbek, zastępca przewodniczącego Diecezjalnego Zespołu ds. Roku Rodziny.

Bp Andrzej Dziega uwypuklił najważniejsze akcenty Diecezjalnego Kongresu Rodzin: liturgiczny, intelektualny, kulturowy oraz modlitewny. Na uwagę zasługują działania podejmowane w skali całej diecezji: parafialne studium Katechizmu Kościoła Katolickiego oraz adoracje Najświętszego Sakramentu. Kongres zamknie pierwszy okres promocji spraw rodziny, a po wakacjach rozpocznie się czas żmudnej, codziennej pracy.

## Santo subito!

**SANDOMIERZ.** To hasło przyświecało IV Sandomierskiej Majówce Młodych, która odbyła się 31 maja u stóp krzyża papieskiego. Miejsce to zostało specjalnie wybrane, ponieważ spotkanie poświęcone było modlitwom o rychłą beatyfikację Jana Pawła II. Majówkę rozpoczął zespół muzyczny alumnów Wyższego Seminarium Duchownego, a po nim wystąpił chór Katolickiego Liceum Ogólnokształcącego. Najważniejszym etapem spotkania była wspólna modlitwa



KS. DARIUSZ WOZNICZKA

**Młodzież modliła się o szybką beatyfikację Ojca Świętego Jana Pawła II**

w intencji beatyfikacji Jana Pawła II. Na zakończenie wystąpił zespół muzyczny z parafii w Chobrzeżanach.

## Co, gdzie, kiedy?

**ĆMIELÓW.** W czwartek 19 maja 2005 r. Ćmielów obchodził jubileusz 500-lecia uzyskania praw miejskich. Dokładnie 19 maja 1505 r. król Aleksander Jagiellończyk nadał osadzie Ćmielów prawa miejskie. Mszę św. w kościele parafialnym pw. Wniebowzięcia NMP koncelebrowali m.in. bp sandomierski Andrzej Dziega, biskup pomocniczy diec. radomskiej Stefan Siczek oraz proboszcz parafii ks. kan. Władysław Stański. Po Mszy św. została odsłonięta tablica pamiątkowa, umieszczona na budynku Urzędu Miasta i Gminy.

**DWIKOZY, MOŠOVCE.** Porozumienie o podjęciu współpracy podpisały 16 maja gmina Dwikozy (pow. sandomierski) i samorząd Mošoviec (Słowacja). „Współpraca powinna służyć wzajemnemu poznaniu się, zaprezentowaniu własnych tradycji i zwyczajów, wymianie doświadczeń we wszystkich dziedzinach życia społecznego” – czytamy w tekście porozumienia. Umowę podpisali Jan Žirko, starosta Mošoviec, oraz Marek Zimnicki, wójt Dwikóz. Polacy liczą, że współpraca przeniesie się również na grunt gospodarczy.

## Wyzbyc się zniewolenia

**STALOWA WOLA.** W 70. rocznicę śmierci marszałka Józefa Piłsudskiego w kościele MB Szkaplerznej odbyła się uroczystość zorganizowana przez Związek Oficerów Rezerwy RP im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, Towarzystwo Przyjaciół Rozwadowa i Stowarzyszenie na rzecz Odbudowy Ratusza

w Rozwadowie. Mszę św. odprawił bp Edward Frankowski, który w kazaniu mówił o trudności pozbycia się zniewolenia. Po Eucharystii Ksiądz Biskup (na zdjęciu) odsłonił i poświęcił tablicę upamiętniającą Naczelnika Polski umieszczoną przy głównym wejściu do świątyni.



RD

## Zaproszenie

## Atrakcyjne turnusy oazowe

Ruch Światło-Życie jest organizatorem rekolekcji wakacyjnych, zwanych popularnie oazami. Propozycja, skierowana w tym roku do dzieci, młodzieży i rodzin, pozostaje bardzo atrakcyjna finansowo.

Ze względu na zubożenie społeczeństwa organizatorzy pragną wyjść na przeciw różnym instytucjom odpowiedzialnym za pomoc rodzinie i organizację letniego wypoczynku dla dzieci i młodzieży. Dziękujemy za dotychczasowe współdziałanie urzędów miast i gmin, które dzięki finansowej pomocy również umożliwiały dzieciom i młodzieży korzystanie z wakacyjnego wypoczynku.

W bieżącym sezonie wakacyjnym proponujemy wypoczynki na rekolekcjach w następujących terminach:

- Turnus I w diecezji oraz w Bieszczadach: 28.06–14.07.05;
- Turnus II w diecezji: 15–31.07.05, w Bieszczadach: 14–30.07.05;
- Turnus III – oaza studencka i młodzieży pracującej w Dukli: 01–17.08.05.

Bliższych informacji w tej sprawie udzielają duszpasterze w parafiach lub moderatorzy w diecezji pod numerami telefonów: 015/822-81-29 w. 23, tel. kom. 0698 626 985, 0606 238 769 lub e-mail: lechwar@wp.pl.

Więcej informacji można również znaleźć na stronach internetowych Ruchu: [www.sandomierz.oaza.pl](http://www.sandomierz.oaza.pl), a dla Oazy Rodzin [www.rdk.sandomierz.opoka.org.pl](http://www.rdk.sandomierz.opoka.org.pl).

**Ks. ADAM LECHWAR**

## Działanie samorządu jak twórcza harmonia melodii chórów...

# Łańcuchy odpowiedzialności

– Modłę się w intencji was tu obecnych, zawieram Bogu to miasto Ożarów i gminę, a także wszystkich duszpasterzy, którzy codziennie modlą się za ten lud – mówił biskup sandomierski Andrzej Dzięga, podczas Mszy św. w Ożarowie 27 maja br., rozpoczynającej uroczystość nadania sztandaru dla miasta i gminy Ożarów. Wydarzenie zostało połączone z obchodami 15-lecia samorządu terytorialnego w Polsce.

Ksiądz Biskup w swojej homilii nawiązał m.in. do idei sztandaru. Podkreślił, że jest on znakiem jedności, który nobilituje, ale i zobowiązuje do lepszego działania na rzecz dobra wspólnego. Na sesjach rady – zdaniem Księdza Biskupa – powinno się dyskutować, wymieniać poglądy, nawet spierać, pod warunkiem oczywiście, że każdy radny ma na uwadze autentyczne dobro wspólne. Bo jeśli jest inaczej, jeżeli zwyciężają partykularne interesy partii lub danych ugrupowań, samorząd utknie w wirze bezsensownych spo-



ZDJEŃCIA MARIUSZ BOBUŁA

rów i nie będzie się dobrze rozwijał. **Ks. prałat Stanisław Szczerek zadbał o każdy szczegół uroczystości**

– Dobro wspólne, czyli dobro narodu, gminy, jest niepodzielne. I ty masz to dobro współtworzyć, rozwijać, pomnażać, rozbudowywać – mówił biskup Andrzej, porównując metaforycznie działania samorządów do melodii chórów, u podstaw której leży twórcza harmonia. Po homilii poświęcił sztandar dla miasta i gminy Ożarów.

Podczas Mszy św. Pasterz diecezji sandomierskiej pobłogosławił też łańcuchy samorządowe i nałożył je na szyję burmistrza Marcina Majchra oraz przewodniczącego Rady MiG Mirosława Adam-

ka. Powiedział zebranym w świątyni, że są to pierwsze łańcuchy, które błogosławi jako biskup. W krótkim, momentami poetyckim i pełnym głębokich refleksji, przemówieniu Ksiądz Biskup zauważył, że łańcuchy samorządowe z jednej strony są znakiem chwały i godności piastowanego urzędu, zaś z drugiej symbolizuje ciężar odpowiedzialności. Podkreślił ponadto, że w ożarowskim sanktuarium dokonuje się tak wiele Bożych dzieł i podejmowanych jest tak wiele mądrych decyzji, że „kościół w Ożarowie, za sprawą dobrego prowadzenia, staje się coraz bardziej znany”.

Uroczystość w kościele doskonale przygotował ks. prał. Stanisław Szczerek, proboszcz parafii Ożarów.

Po Mszy św., którą koncelebrowali księża proboszczowie z dekanatu, uczestnicy uroczystości przemaszerowali ze sztandarem do Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Ożarowie, gdzie odbyła się uroczysta sesja Rady MiG. Wykład pt. „Samorządność w dziejach Ożarowa” wygłosił prof. dr hab. Feliks Kiryk. Uroczystość uświetnił koncert artystów Filharmonii Lubelskiej, a całość zakończył staropolski poczęstunek.

**MARIUSZ BOBUŁA**



Biskup Andrzej Dzięga pobłogosławił łańcuchy samorządowe

# W łańcuchu

Przeciwdziałanie marnotrawstwu, niszczeniu żywności, problemom głodu oraz nieodpłatne pozyskiwanie żywności i jej rozdział wśród potrzebujących za pośrednictwem organizacji charytatywnych – to główne cele działalności powstałego w marcu 2004 r. Banku Żywności – instytucji wychodzącej **naprzeciw dzisiejszym problemom bezrobocia i biedy.**

tekst i zdjęcia  
**MARIUSZ BOBULA**

Cyfry mówią tutaj same za siebie. Krótki raport z działalności tego Banku najlepiej oddaje skalę jego pomocy. Bank Żywności działa na terenie powiatów: tarnobrzesckiego, stalowowlowskiego, nizańskiego, ropczyckiego i mieleckiego. W roku ubiegłym z pomocy tej instytucji skorzystało 17,5 tysiąca osób. Wartość pomocy oszacowano na blisko 560 tys. zł. W roku bieżącym natomiast – od



stycznia do kwietnia – ta charytatywna organizacja wydała już potrzebującym ponad 203 tony żywności o łącznej wartości 555 tys. zł. Z pomocy tej – w ciągu zaledwie czterech miesięcy – skorzystało 32,5 tys. osób.

**Magazyn Banku Żywności w Tarnobrzegu**

## Panorama stowarzyszeń

Działalność Tarnobrzesciego Banku Żywności polega na tym, że zasadniczo pozyskuje on żywność z unijnego programu „PEAD” (mowa w nim o dostarczaniu żywności dla najuboższej ludności Unii Europejskiej, do której zaliczono Polskę) oraz od rodzimych producentów. Następnie poszczególne partie żywności przekazuje organizacjom lokalnym, w większości związanym z Kościołem, które znając najlepiej miejscowe potrzeby, rozdają produkty konkretnym osobom,

prowadząc ewidencję i kartoteki. Znakomita to okazja, by wymienić w tym miejscu związki i organizacje

dobroczynne z terenu diecezji sandomierskiej, stanowiące ważne ogniwo w łańcuchu miłosierdzia, współpracujące z Bankiem Żywności, o których media najczęściej nie piszą. Są to Akcja Katolicka w Jezowie, Stowarzyszenie Przyjaciół Państwa Jarocina w Jarocinie, Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta w Stalowej Woli, Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w Tarnobrzegu, Stowarzyszenie Rodzin Katolickich Diecezji Sandomierskiej, Towarzystwo Pomocy Humanitarnej dla Ubogich i Cierpiących w Nowej Dębnie, Ośrodek Wspierania Aktywności „SOWA” w Samborcu, Stowarzyszenie na rzecz Osób Szczególnej Troski „Nadzieja” w Stalowej Woli, Fundacja „Nie jesteś sam” w Stalowej Woli,

Katolickie Centrum Wolontariatu oraz Klub Inteligencji Katolickiej w Tarnobrzegu, „Tarnobrzescki Klub Kawalerski”, Stowarzyszenie na rzecz Osób Dotkniętych Przemocą w Rodzinie „Tarcza” w Stalowej Woli, Polski Związek Niewidomych w Tarnobrzegu, Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w Stalowej Woli, Akcja Katolicka przy parafiach św. Barbary i MBNP na Serbinowie w Tarnobrzegu, Stowarzyszenie „Nasz Tarnobrzeg”, Zespół „Caritas” przy parafii pw. Chrystusa Króla w Tarnobrzegu, Stowarzyszenie Młodzieży Katolickiej Walki od Uzależnień w Zaleszanych, Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta w Gorzycach i Kobiety Wobec Przemocy Alkoholowej w Rodzinie w Tarnobrzegu.

Wymienione organizacje (także te spoza naszej diecezji, z którymi Bank współpracuje) otrzymały w ubiegłym roku od tarnobrzesciego Banku Żyw-

i z pomocą potrzebującym

# miłosierdzia

ności ogółem: 21 tys. kg białego ryżu, ponad 22 tys. kg odtłuszczonego mleka w proszku, 6300 kg makaronu świderki.

## Pomógł prezydent

Tarnobrzesci Bank Żywności nie mógłby istnieć bez środków finansowych. Aby skutecznie organizować pomoc, niezbędne są baza materialna, wolontariusze i pracownicy, których instytucja zatrudnia ogółem w wymiarze 3,5 etatu. W lutym br. wynajęto odpowiedni magazyn oraz chłodnię o powierzchni 24 metrów sześciennych do przechowywania artykułów łatwo psujących się. Zakupiono też samochód dostawczy „Żuk” od Wojewódzkiego Szpitala w Tarnobrzegu, po okazyjnej cenie 650 zł. Szpital uczynił jeszcze jeden ukłon w stronę tarnobrzesciego Banku Żywności, przekazując mu w użytkowanie samochód marki Fiat. Oba pojazdy są niezbędne, bowiem nimi właśnie odbiera się i rozwozi żywność do punktów



wydawania. Z raportu przygotowanego przez prezesa Łuszczkę wynika, że w roku bieżącym prezydent Tarnobrzega Jan Dziubiński przekazał Ban-

kowi 35 tys. zł na działalność.

– Przewidujemy – dodaje prezes Łuszczki – że inne samorządy wesprą nas kwotą 25 tys. zł. Agencja Rynku Rolnego udzieli nam dotacji ok. 7 tys. zł, wpływy z 1 procenta od podatku dadzą nam przychód rzędu 4 tys. zł, tyle samo deklaruwane darowizny, zaś ze składek członkowskich uzyskamy 3 tys. zł. Tak więc ogółem nasza instytucja będzie dysponować w tym roku budżetem w wysokości 78 tys. 600 zł.

– Wszystko robimy z troską o bliźniego – mówi Łukasz Janiczek, wolontariusz w Stowarzyszeniu, zarazem wieloletni ministrant przy parafii oo. dominikanów w Tarnobrzegu.

– O bliźniego, który nie zawsze ze swej winy cierpi głód.

**Ludzie biedni czekają na pomoc Banku Żywności**

## Sonda

### STAJĄ SIĘ LEPSI

CZESŁAW ŁUSZCZKI,  
PREZES TARNOBZESKIEGO  
BANKU ŻYWNOCI:

– Otrzymujemy żywność w coraz większych ilościach, dlatego musimy nawiązywać porozumienia z kolejnymi organizacjami pozarządowymi. Dotychczas podjęliśmy współpracę z 28 różnego rodzaju stowarzyszeniami. W roku ubiegłym wspólnie z 90 wolontariuszami przeprowadziliśmy dwie zbiórki żywności. W pierwszej pod hasłem „Podziel się posiłkiem” zebraliśmy 2 tys. 669 kg, zaś w drugiej, świątecznej, udało nam się pozyskać 2 tys. 854 kg. Wartość zebranych produktów wyniosła ogółem ok. 13 tys. zł. To pokazuje z jednej strony skalę pomocy, zaś z drugiej ofiarność Polaków, ich otwarte serca na potrzebujących. Tego rodzaju akcje są budujące, uskrzydłające, cieszymy się, że możemy pomagać ludziom. Dzięki takim akcjom uruchamia się w społeczeństwie łańcuch dobrych serc, ludzie po prostu stają się lepsi. Rok bieżący będzie bardzo ważny dla naszego Stowarzyszenia, bo jako członek Federacji Banków otrzymamy do rozdania w regionie ponad 442 tony żywności. By sprostać tym zadaniom, rozpoczęto tworzenie punktów w różnych gminach, w których co miesiąc określona liczba osób otrzymywać będzie bezpłatnie żywność. Obecnie mamy 11 takich punktów.



## DLA NAJUBOŻSZYCH

Europejski Program Pomocy Najbardziej Potrzebującym (PEAD) funkcjonuje w krajach Unii Europejskiej od 1987 r. Podstawą jego stworzenia były ogromne nadwyżki żywności zgromadzone w magazynach agencji interwencyjnych krajów unijnych. Jednocześnie magazynowanie nadwyżek wymagało coraz większych nakładów finansowych. W tej sytuacji uznano za zasadne rozdysponowanie części nagromadzonych zapasów wśród ludności ubogiej z terenu krajów członkowskich.

Artykuły spożywcze dostarczane są przez przedsiębiorców, którzy wybierani są w drodze przetargów, organizowanych przez agencje płatnicze w państwach uczestniczących w realizacji tego mechanizmu. Podstawą realizacji PEAD jest rozporządzenie Komisji Europejskiej zezwalające na bezpłatne przekazywanie żywności pochodzącej z rezerw Unii Europejskiej poprzez Akredytowane Organizacje Charytatywne z krajów Wspólnoty osobom najbardziej potrzebującym.

Wywiady sandomierskiego „Gościa Niedzielnego”

# Nadzieja i optymizm

Rozmowa z **bp. Stanisławem Stefankiem**, ordynariuszem diecezji tomżyńskiej, który uczestniczył w Diecezjalnym Kongresie Rodzin

**MARIUSZ BOBULA:** *Uważa Ksiądz Biskup, że dziś za mało pozytywnie mówi się o rodzinie. Media lubują się w ukazywaniu patologii małżeństwa, kryzysu wychowania, nagłaśnianiu różnorodnych skandali. Jak zatem należy mówić o rodzinie?*



MARIUSZ BOBULA

**BISKUP STANISŁAW STEFANEK:** – Prawdę. Dziennikarze rozpoczynają od patologii życia rodzinnego, natomiast Pan Bóg rozpoczął od wzoru, którym jest On sam. Na obraz Boży stworzył ich, mężczyznę i kobietą, dając zadanie: bądźcie płodni, rozmnażajcie się i panujcie nad ziemią.

Małżeństwo jest pierwszym podmiotem ekonomii i własności. W niektórych kulturach na przykład samotne osoby nie mogą włączyć majątkiem. Taką możliwość otrzymują dopiero mężczyźni zakładający rodziny. To jest boski model, dlatego uważam, że najpierw trzeba pokazywać prawdę o małżeństwie, by potem, w odniesieniu do tego modelu, komentować realia na danym obszarze Polski czy świata, dostrzegając odchylenia, patologie, zagrożenia.

*Aby im przeciwdziałać?*

– Oczywiście, i żeby właściwie ustawiać środki pomocowe. Muszę wiedzieć, w czym pomóc, przewidzieć, do czego małżeństwo prowadzi i w którym miejscu małżeństwo odešlo od modelu. Wreszcie, jak je zaprosić, aby wróciło na drogę powołania.

*W istocie przyczyną kryzysu bądź rozpadu małżeństwa jest brak autentycznej wiary*

*w Boga, opartej na zasadach etycznych.*

– Właściwe podstawy wiary upraszczają wszystkie sprawy życiowe. Wskazują drogi wyjścia w każdej z tych zawiłych sytuacji. Moja mama mawiała: ja cię nie widzę, tata cię nie widzi, ale Bóg zawsze patrzy. Edukacja oparta na zasadach religii jest edukacją konsekwentną i skuteczną. Zadaniem rodziców jest wprowadzenie dziecka w tajemnicze wiary i wypracowanie w nim poczucia odpowiedzialności przed Bogiem. Jest to niezwykle ważne zadanie i szczęśliwi ci, którzy są wychowywani w środowisku ludzi wierzących.

*Na skutek otwarcia granic i rosnącej wciąż fali migracji powstają związki mieszane, międzynarodowe. Kościół wprawdzie nie mówi nie, ale jednocześnie wskazuje na zagrożenia. Jak do tego problemu podejść?*

– Prawo kanoniczne daje możliwość dyspensy. Oznacza to, że Kościół widzi te trudności, a więc nie zachęca młodzieży do zawierania małżeństw mieszanych wyznaniowo, ale z drugiej strony rozumie prawo do swobodnego zakładania rodziny. Szanując to, godzi się przy określonych warunkach na takie małżeństwo i błogosła-

wi je, w przeciwieństwie np. do islamu. Przekonuje mnie teza, którą wyczytałem u pewnej niewierzącej Amerykanki, przeciwnej zawieraniu małżeństw mieszanych religijnie. Twierdziła ona, że narodowościowo, kulturowo, ekonomicznie różne poziomy można wyrównywać. Natomiast sprawy religii stawiała ostrzej i poddawała w wątpliwość sens zawierania małżeństw mieszanych. Bo praktycznie taki związek kończy się indyferentyzmem religijnym. W dwóch systemach wyznaniowych niezwykle trudno wychowywać dzieci.

*Powróćmy na grunt polski. Wiele małżeństw mówi, że chce mieć więcej dzieci, ale uniemożliwia to brak pracy czy mieszkania.*

– Rozumiem, że pańskie pytanie jest próbą szukania rozwiązania. Z osobistej praktyki duszpasterskiej znam takie progi, których przekroczyć nie można, do nich należy właśnie brak pieniędzy... Jednakże te progi nie powinny sygnalizować rozwiązania przez ograniczenie urodzin. Brak dziecka nie likwiduje problemów ekonomicznych. To jest tylko prowokacja – najbardziej podreźna do wyko-

rzystania. Nie urodzimy dziecka, to zaoszczędzimy i damy sobie radę. To jest zbyt skrótkowe myślenie o ekonomii.

*Jak w tym kontekście spojrzeć na kwestię zagranicznych wyjazdów zarobkowych jednego z małżonków? Wielu księży krytykuje takie wyjazdy.*

– Zaczęlbym od tego, iż rządzący państwem powinni zadbać o właściwą politykę społeczną i ekonomię służącą człowiekowi, rodzinie. Gdyby ta rzeczywistość była dobrze ustawiona, masowe wyjazdy sezonowe, które dziś obserwujemy, nie byłyby potrzebne. Mam wrażenie, że bezrobocie jest sztucznie wywołanym zjawiskiem przez liberalny, pazerny system gospodarowania.

Sezonowe wyjazdy są jakoś do pogodzenia, jeśli w pomoc włączy się cała rodzina. W tym kontekście trzeba powiedzieć o solidarności społecznej. Eksperymentowałem kiedyś, chodząc między bardzo pobożnymi osobami, które miały duże mieszkania, nakłaniając je, żeby przyjęły młode małżeństwa na stancję na dogodnych warunkach. Niestety, większość odmawiała. Ci, którzy zdecydowali się pomóc, nawiązywali budujące i szlachetne relacje. Znajomość była obustronnie korzystna. Młode małżeństwo wypełniało pewną pustkę u samotnie mieszkającej starszej osoby. Potem poszło na swoje, ale więzi pozostały.

*Jakie nadzieje wiąże Ksiądz Biskup z polską rodziną?*

– Optymistycznie patrzę w przyszłość. Zaplecze dobrej, polskiej rodziny, ludowa pobożność, liczny udział na niedzielnych Mszach św., aktywność polskich księży – to wszystko daje nadzieję na lepsze jutro polskiej rodziny.

*Dziękuję za rozmowę.*

**Biskup Stefaniek udziela Komunii św. dr Wandzie Półtawskiej**

W 100-lecie Nobla

# Broń z Trylogii w Oblęgorku

Obchody 100-lecia Nagrody Nobla dla Henryka Sienkiewicza w Muzeum w Oblęgorku zainaugurowała wystawa pt. „Broń z czasów Sienkiewiczowskiej Trylogii”, obejmująca ponad 70 eksponatów ze zbiorów Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie i Muzeum Narodowego w Kielcach.



ZOFIA PAJĘCKA

Uzupełnieniem ekspozycji są zbiory własne, ilustrujące czasy Trylogii – obrazy, grafiki, tkaniny tureckie, meble z epoki.

– Wystawa adresowana jest do tych wszystkich, którzy interesują się historią i kochają Sienkiewicza, objaśnia Lidia Putowska, kustosz ekspozycji i kierownik muzeum.

Znawcy przedmiotu twierdzą, że połowa wieku XVII to niezmiernie ciekawy okres w historii sztuki wojennej, gdy uzbrojenie europejskich armii łączyło w sobie elementy pochodzące z minionych epok z nowymi rozwiązaniami. Najlepiej ilustruje to broń palna. W Polsce, ze względu na specyfi-

kę walk z Tatarami, utrzymała się znacznie starsza odmiana broni – łuk. Siła i nośność strzały wyrzuconej za pomocą łuku refleksyjnego, była porównywalna z siłą strzału pistoletowego, a szybkostrzelność była znacznie wyższa niż jakiegokolwiek broni palnej. Wystawa prezentuje też uzbroje-

nie ochronne, szczególnie używane w ciężkiej jeździe polskiej, oraz broń białą epoki z podstawowymi jej odmianami: szablami, rapierami, sztyletami.

Ta wystawa to także rodzaj wycieczki sentymentalnej, bowiem któż z nas nie czytał, wręcz nie wychowywał się na etosie żołnierskim, wykreowanym przez Sienkiewicza? Niezliczone ilości rodzajów broni i umundurowania niosą Sienkiewiczowskie brawurowe opisy bitew i rycerskich pojedynków. Wiele ze sformułowań Sienkiewicza weszło do kanonu opisów polskiej broni. Wystawa potrwa do końca września.

**Ekspozycja w Oblęgorku to pasjonująca lekcja historii**

**ZOFIA PAJĘCKA**

## Komentarz tygodnia

### Na własne życzenie

Od jednego z dawnych stalowowolskich politycznych przyjaciół usłyszałem, że moja obrońca Okrągłego Stołu i wydarzeń, które po nim nastąpiły, jest w świetle badań historycznych czystym anachronizmem.

Od wiosny 1989 r. minęło sporo czasu, a ja głośno i bez cienia wątpliwości oświadczam: będę pisał o tamtych wydarzeniach z niezachwianym przekonaniem o ich wyjątkowym dla Polski i Europy znaczeniu. Od głoszenia tych opinii nie są mnie w stanie odwieść najbardziej piramidalne bzdury opowiadane przez gwiazdy w rodzaju Romana Giertycha, które w tamtym czasie zajmowały się konsumowaniem politycznej kaszki z mleczkiem oraz słuchaniem przejmujących opowieści tatusia o wielkości Związku Sowieckiego i zasługach generała Jaruzelskiego w dzie-

le ocalenia Polski przed solidarnościowym zagrożeniem.

Z perspektywy mijających lat i wiedzy, którą przez ten czas posiadam, moje poglądy znajdują mocne oparcie nie tylko w faktach, ale w codziennym doświadczeniu. Dlatego pamiętając wybory parlamentarne z 1989 r. stawiam pytanie: cośmy zrobili z naszym zwycięstwem, że świat wiąże śmierć komunizmu z czeską aksamitną rewolucją i upadkiem muru berlińskiego? Bez wątplenia w budowaniu fałszywego obrazu o nas samych uczyniliśmy wszystko, co można było zrobić złego. Dzisiaj każdy polityczny dureń stara się zdeprecjonować i ośmieszyć wysiłek tysięcy ludzi, którzy uczestniczyli przed szesnastoma laty



**PIOTR NIEMIEC**

redaktor naczelny  
„Tygodnika  
Nadwiślańskiego”

w wydarzeniach góraczej obywatelskiej wiosny.

Dlatego ośmielałem się twierdzić, że kto nie jeździł w kampanii wyborczej w 1989 r. po miastach, miasteczkach, wsiach – m.in. dawnego województwa tarnobrzesckiego – ten ma dobrą okazję siedzieć cicho i nie fałszować historii. Szczególnie taki osobnik jak mój adwersarz, wspomniany na początku komentarza, który dzięki starszym kolegom z „Solidarności” mógł garściami czerpać profity z zawodowego awansu, nie mówiąc o innych „bzdurach”, jak – wychekiwane przez pokolenia – szczęście życia w ojczyźnie suwerennej i demokratycznej. (Czy to też, proszę kolegi, „załatwił” w marionetkowej radzie przy gen. Jaruzel-

skim wybitny polityk Maciej Giertych?).

W „Gazecie Wyborczej SOLIDARNOŚĆ” (zaczęła ukazywać się przed powstaniem „Gazety Wyborczej” Michnika), piśmie Komitetu Obywatelskiego w Stalowej Woli, relacjonowałem: „Nasi kandydaci odbywają spotkania w różnych miejscowościach. 8 maja [1989 r.] Władysław Liwak i Kazimierz Rostek przebywali w Zdziłowicach. Tu w sali gminnego ośrodka kultury zgromadziło się ponad dwieście osób. (...) W tym samym dniu odbyło się zaimprovizowane spotkanie obu kandydatów z wyborcami w Batorzu. Doszło doń z inspiracji tutejszego proboszcza”. Widziałem wtedy wyborców, którzy po raz pierwszy w życiu mogli zapytać kandydatów do Sejmu o ważne dla nich sprawy, dyskutować i bez obawy spierać się z nimi. To był m.in. plon Okrągłego Stołu... ■

**U NASZYCH KSIĘŻY ZA GRANICĄ**  
Trokiele w diecezji grodzieńskiej na Białorusi

# Uczą miłości do Kościoła

Aby dojechać do Trokielów z Grodna, trzeba jechać w kierunku Lidy, wszędzie napotykając ślady polskości, nawet w dawnych nazwach miejscowości: Jeziory, Lida, Nowogródek, Lipniski...

Do Wilna jest stąd tylko kilkadziesiąt kilometrów, choć jesteśmy na terytorium Białorusi. Po dwóch godzinach jazdy pustymi leśnymi szosami, napotykając tylko z rzadka zdezelowane ciężarówki i charakterystyczne dymy torfowisk, docieramy do Trokielów – parafii, gdzie od kilku lat pracuje pochodzący z diecezji sandomierskiej ks. Paweł Goliński.

## U Matki Bożej Ocalonej

Zabytkowy drewniany kościół parafialny, poddawany obecnie gruntownemu remontowi, pochodzi z początku XIX w. Pierwsza świątynia, lokowana w innym miejscu, była tu już w XVI w., niestety, została spalona w czasie wojen szwedzkich. Trokiele i Dworyszcze przez wiele lat były dobrami zakonu jezuitów, z których utrzymywano uniwersytet w Wilnie.

Już wówczas Trokiele słynęły z cudownego obrazu Matki Bożej, wtędy jeszcze bez dzisiejszej postaci św. Kazimierza, który został do-



MARIUSZ BOBUŁA

malowany po jego kanonizacji. Obraz ocalał z pożogi i od setek lat cieszy się niegasnącym kultem. Niestety, liczne księgi cudów wyproszone u stóp Matki Bożej Trokielskiej zostały zniszczone przez bolszewików. Zachowało się jednak po dziś dzień wiele świadectw ludzi. Jednym z dowodów cudowności tego miejsca było zachowanie świątyni, stojącej w czasie II wojny światowej na linii frontu, od kul i pocisków.

## Kościół kryty gumoleum

Zamknięty w czasach Związku Radzieckiego, w 1957 r. kościół popadł w ruinę. Ostatni proboszcz ks. Michał Szałkiewicz został zmuszony do wyjazdu do Polski. Kościół niechybnie zostałby zburzony, gdyby nie bohaterska postawa parafian, którzy stanęli w jego obronie. Przez wszystkie lata, do

1989 r., kiedy kościół był zamknięty, parafianie z Trokielów strzegli go dzień i noc od zniszczenia i kradzieży obrazów. Codziennie też – jak wspomina opiekujący się od 1970 r. kościołem Henryk Gwiazdowski – modlono się przed zamkniętymi drzwiami świątyni. Jak wspominają sami wierni, gdy sufit drewnianego kościoła walił się na głowę, zabezpieczali go nocami prowizorycznie gumoleum. Zwrócono go wiernym dopiero w 1989 r. Najpierw dojeżdżali tu księża z Lidy, a potem przybył ks. Paweł Goliński, który z energią wziął się do remontu sanktuarium: zrobiono już nowy dach, drewniany wystrój wewnętrzny, a w planach jest odnowienie ścian zewnętrznych. Prace odbywają się dzięki miejscowym parafianom, jak i przyjaźniom z diecezji sandomierskiej.

**Ks. ROMAN BOGUSŁAW SIEROŃ**



## KS. PAWEŁ GOLIŃSKI

urodził się 29 czerwca 1966 roku w Drzewicy (obecna diecezja radomska). Święcenia kapłańskie przyjął 25 maja 1991 r. z rąk bpa Edwarda Materskiego. Był wikariuszem w Skaryszewie, Ostrowcu Świętokrzyskim. Od 8 lat pracuje na Białorusi: najpierw w Oszmianach, Biniakoniach, a teraz, od 2000 r., w Trokielach.

**Kościół parafialny pw. Nawiedzenia NMP w Trokielach poddawany jest gruntownemu remontowi**

## ZDANIEM PROBOSZCZA

Nasza parafia jest znanym na Grodzieńszczyźnie i poza nią sanktuarium Matki Bożej. Doroczny odpust, przypadający w stare święto Matki Bożej Jagodnej – 2 lipca – przyciąga wielu pielgrzymów z całej zachodniej i północnej Białorusi. W pierwszy piątek po lipcowym święcie w Trokielach są organizowane uroczystości, na które przybywają piesze pielgrzymki z całej diecezji grodzieńskiej. W ubiegłym roku podczas całonocnego czuwania przed ołtarzem polowym i przed obrazem Matki Bożej zgromadziło się ponad 2500 pielgrzymów. Sanktuarium często odwiedzają kardynał Kazimierz Świątek, który w ubiegłym roku obchodził 65-lecie święceń kapłańskich, biskup grodzieński Aleksander Kaszkiewicz oraz biskupi z Polski.

Mieszkańcy Trokielów przez wiele lat heroicznie bronili swej katolickiej wiary. Zamknięty przez władze komunistyczne kościół z Najświętszym Sakramentem chronili z narażeniem własnego życia, a parafianin przywożący z braku kapłana eucharystycznego Pana Jezusa z Lipnieszek zmarł na zawał z ukrytą Hostią na przystanku autobusowym. W Trokielach też, w latach osiemdziesiątych, odbył się pierwszy na terenie ZSRR strajk w kołchozie, w celu swobodnego dostępu do świątyni.